Rok IX. Nr. 301. Sosnowiec, piątek 2 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.— zł.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Krwawy marsz głodowy bezrobotnych na Nowy Jork

Kilkadziesiąt ofiar ciężko rannych

NOWY JORK, 1. 11. W Albany w stanie New Jork doszło między policją a grupą mniejwięcej dwustu bezrobotnych do ciężkiego starcia. Na pięciu samochodach ciężarowych bezrobotni z Nowego Jorku urządzili rodzaj marszu głodowego, pragnąc nakłonić rząd do energicznych środków zaradczych przeciw mnożącej się klęsce bezrobocia i nędzy.

Do starcia doszło na moście nad rzeką Hudson, prowadzącym do miasta. Bezrobotni nie chcieli pozwolić, aby policja przeszukała samochody. Natarli oni na kordon policji, usiłując go przerwać.

Po długiem i ciężkiem zmaganiu się, udało się uczestników „marszu głodowego" odeprzeć.

Mniejwięcej 20 ciężko rannych musiano przewieźć do szpitala, liczba rannych jest jednak o wiele większa.

Aresztowano 45 osób. Z komunikatu wynika, że u wielu osób znaleziono broń.

Na wiadomość, że inny oddział bezrobotnych zbliża się w marszu głodowym z Buffalo do innej części Nowego Jorku, władze niezwłocznie zmobilizowały większe oddziały policji, która zaopatrzyła się w karabiny maszynowe i bomby z gazem łzawiącym.

Zamach na króla Borysa?

LONDYN, 1. 11. Niektóre dzienniki zagraniczne, w tem również „Daily Mail" przyniosły wiadomość z Sofji, że na pociąg wiozący króla Borysa do Warny, dokonano zamachu, gdyż na tendrze nastąpiła eksplozja, a wśród szczątków znaleziono resztki mechanizmu zegarowego jakiejś maszyny piekielnej.— Donoszono nawet o aresztowaniu wśród personelu kolejowego i wśród komunistów w Sofji.

Tymczasem w środę rano komunikat urzędowy wydany w Sofji potwierdził, że wypadek miał przebieg łagodny.

Na skutek zapalenia osi wybuchł pożar w przedniej części lokomotywy, przyczem maszynista uległ poparzeniu.

Ponieważ król Borys z amatorstwa często sam prowadzi pociągi, zastąpił on i tym razem maszynistę i doprowadził pociąg szczęśliwie do Warny.

Krwawy napad na ambulans pocztowy pod Radzyniem

Zabito policjanta i woźnicę i zrabowano 4000 zł.

LUBLIN, 1. 11. W środę około godziny 11 przed południem na drodze w lesie pomiędzy wsią Bezwola Derewna w powiecie radzyńskim dokonano niezwykle krwawego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy.

Rano ambulans ten wyjechał z Radzynia i przewoził pocztę oraz pieniądze przeznaczone na wypłaty dla nauczycielstwa oraz dla urzędników.

W lesie, gdzie ukryli się bandyci w chwili zajechania ambulansu na drogę posypały się do eskorty liczne strzały rewolwerowe, od których zabity został eskortujący ambulans starszy posterunkowy Józef Łaciuk oraz konwojent Maciej Ryszkowski.

Po dokonaniu zbrodni bandyci rzucili się do ambulansu, rozbili drzwi i zrabowali 4.000 zł. gotówki, nie ruszając korespondencji.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o krwawym napadzie, na miejsce zbrodni udali się przedstawiciele władz policyjnych, liczni wywiadowcy, oraz komendant wojewódzkiej policji w Lublinie.

Katastrofalne zderzenie się dwóch hydroplanów

NOWY JORK, 1. 11. Podczas wielkich manewrów floty amerykańskiej w okolicach kanału Panamskiego, zderzyły się w powietrzu dwa hydroplany.

Jedna z maszyn spadła, rozbijając się na miejscu, przyczem pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.

Druga maszyna, pomimo uszkodzonych skrzydeł, mogła jeszcze szczęśliwie wylądować.

Rodziewiczówna otrzymała nagrodę literacką

WARSZAWA, 1. 11. Sąd konkursowy nagrody im. Elizy Orzeszkowej, złożony z członków komitetu kasy literackiej zarządu towarzystwa literatów i dziennikarzy, przyznał wczoraj nagrodę literacką za rok 1934 Marji Rodziewiczównie w uznaniu zasług wybitnej pisarki na polu literackiem narodowem i społecznem. Nagroda im. Orzeszkowej wynosi w roku bież. 1.800 zł.

Straszna eksplozja pocisku armatniego

BUKARESZT, 1. 11. W pobliżu miasteczka Pascani wydarzył się w środę rano straszny wypadek.

Pewien chłopiec wiejski znalazł na polu pocisk artyleryjski, który postanowił przynieść do domu. W pewnej chwili pocisk wysunął mu się z rąk, upadł na ziemię i eksplodował.

Skutkiem wybuchu zabitą została pewna kobieta oraz dwoje dzieci. Trzecie dziecko odniosło ciężkie rany.

Największy kryształ świata

MOSKWA, 1. 11. Prasa moskiewska donosi, iż ostatnio znaleziono w Uralu największy i najładniejszy kryształ górski.

Z wielkim trudem udało się wyłamać kamień o wadze przeszło 500 kg. z otaczającej go skały i załadować na samochód ciężarowy, który przywiózł go następnie do Moskwy.

Jest to największy, znany dotych czas kryształ świata.

W Meksyku nie wolno mieć w mieszkaniu obrazów świętych

MEKSYK, 1. 11. Tutejsze dzienniki piszą o dalszych prześladowaniach religijnych w Meksyku. — kongres stanu Queretaro zniósł ustawę zezwalającą na nauczanie religi, a zarazem odebrał księżom prawo nauczania w szkołach.

W miejscowości San Andrea Tuxtla w stanie Vera Cruz zamknięto wszystkie kościoły, a całe duchowieństwo zmuszono do opuszczenia miasta.

W stanie Jecuto gubernator wydał zarządzenie, w myśl którego urzędnicy muszą usunąć ze swoich mieszkań wszystkie obrazy religijne pod groźbą natychmiastowego zwolnienia ich ze służby.

Do kongresu stanu Durango wpłynął projekt ustawy, wedle którego liczba księży w całym stanie ma być zredukowana z 25 do 9-ciu.

Jak widać, fala prześladowań religijnych w Meksyku wzmogła się. Natężenie jej jest rozmaite, zależnie od gorliwości gubernatorów poszczególnych stanów. Meksyk bowiem jest republiką federalną, państwem Stanów Zjednoczonych meksykańskich.

Telefon, który chroni od złodziei

LONDYN, 1. 11. Londyńska centrala telefoniczna wprowadza obecnie nowy typ aparatu, który chroni mieszkanie od włamań i pożaru.

Jeżeli w pokoju, w którym znajduje się aparat telefoniczny, zjawia się nieproszony gość, — słuchawka podnosi się automatycznie, włączając centralę na przeciąg dziewięciu minut. Centrala łączy wtedy dany numer z policją, a zainstalowany w aparacie malutki gramofonik podaje policji adres mieszkania. — Wszystko to, oczywiście, odbywa się w sposób niewidoczny dla włamywacza.

Aparat zostaje także uruchomiony w razie nadmiernego ciepła, działając wtedy jako aparat pożarniczy.

22 wyroki śmierci w Hiszpanji

PARYŻ, 1. 11. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że rząd hiszpański zakomunikował prezydentowi republiki swoją decyzję w sprawie 22-ch wyroków śmierci wydanych przez sąd wojskowy. Narazie decyzja trzymana jest w tajemnicy. Rada ministrów zebrała się w niedzielę popołudniu dla omówienia ważnych spraw. Jest to już 6-te skolei posiedzenie w ciągu ostatnich trzech dni. Sytuacja polityczna jest naprężona.

19-letnia bezbożniczka morderczynia

WARSZAWA, 1. 11. Przed sądem apelacyjnym stanęła pod zarzutem zamordowania macochy 19-letnia dziewczyna Eufrozyna Sadowiec.

Dziewczyna żyła źle z macochą i stale się z nią kłóciła. Pewnego dnia wybuchła kłótnia przy śniadaniu.

W pewnej chwili macocha uderzyła pasierbicę w twarz, a wówczas ta skoczyła do macochy i powaliła ją na ziemię. Następnie złapała macochę obrurącz za szyję, trzymając ją w mocnych kleszczach przez pół godziny.

Młodą morderczynię aresztowano. Stwierdzono stwierdziło, iż miała złą opinję, gdyż była awanturniczego usposobienia, a pozatem po sądzano ją o kradzież i podejrzewano o należenie do partji komunistycznej.

Kłótnie i bójki wszczynała Sadowiec na tle religijnem, gdyż nie pozwalała macosze modlić się, niszcząc jej książki do nabożeństwa i obrazy święte, wiszące na ścianie.

Gdy ojciec dziewczyny powrócił po zbrodni do domu, znalazł leżącą na podłodze uduszoną żonę. Z ust jej sączyła się jeszcze krew, a na szyi wiocznie były ślady duszenia. Sąd okręgowy skazał dusicielkę na 8 lat więzienia. Obecnie sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Śnieg w Paryżu

PARYŻ, 1. 11. PAT. Dziś w nocy spadł w Paryżu obfity śnieg.

WYNIKI LIGOWE

Legja — Cracovia 0:2.
Ł. K. S. — Sarmacja 2:4.

W hołdzie poległym za wolność Polski

Umarłym na chwałę, żywym na otuchę

W Dniu Zadusznym cała Polska łączy się w żałobie. Niema bowiem na całym świecie kraju, któryby zroszony był tak obficie krwią i łzami, jak ziemie Polski. Niema kraju, któryby był tak przekopany rydłami grabarzy, jak nasza Ojczyzna.

Od wieków przez ziemie polskie przewalały się hordy wrogów, siejąc zniszczenia, pożogę i śmierć. I ostatnia wojna nielitościwie przeszła przez nasz kraj, zaludniając go nowem pokoleniem mogił i nadgrobnych krzyżów. W mogiłach tych leżą spokojnie, dumni ze spełnionego obowiązku ci, którzy w krwawym trudzie i znoju wywalczyli wolność umiłowanej Ojczyzny.

O nich trzeba więc w tym dniu przedewszystkiem wspomnieć, za nich trzeba się pomodlić szczerze i serdecznie. Zresztą jak Polska długa i szeroka niema bodaj rodziny, którąby w krwawych zapasach o niepodległość nie złożyła najświętszej daniny krwi.

Zanurzeni w wartki potok codziennego życia, otoczeni troskami i przeciwnościami dni, które przeżywamy — oddalamy się niejednokrotnie od tych, przy których zawsze powinniśmy być pamięcią. Szarość życia zasłania nam jakby mgłą obraz tych, którzy powinni być zawsze w nas jaśni i żywi. I dopiero święto umarłych przypomina nam o nich.

Święto umarłych jest zarazem i świętem żywych. Przypomina nam ten smutny kres, do którego zwolna zdążamy. Przypomina nam, że za życia jeszcze wypełnić mamy wiele obowiązków wielkich i świętych. Naszem zadaniem jest przedewszystkiem umacniać wielkie dzieło tych, którzy przy jego tworzeniu krew męczeńską przelali i śmierć bohaterską ponieśli.

W dniu Zaduszek złóżmy im jak co roku serdeczny dowód hołdu i pamięci. Niech serca nasze nastrojone na najwyższą nutę, niech pięknie w tym dniu ustrojone groby wojenne zaświadczą o naszym kulcie, o naszej wdzięczności do poległych bohaterów.

Fatum - siejące śmierć

zaciążyło na fantastycznym procesie

Jaskrawym przykładem przewlekłej procedury sądowej jest niezwypkła sprawa Rutkowski contra Kohn, na której ciąży jakieś makabryczne fatum, siejące śmierć.

Przedmiotem sprawy jest transakcja zawarta przed 16-tu laty.

P. Rutkowski, właściciel majątku Nużewka w powiecie Rybińskim, sprzedał go niejakiemu Kohnowi w markach niemieckich. Pieniądze szybko zdewaluowały się niż ziemianin zdołał należycie je ulokować. Sprzedawca wystąpił na drogę sądową o unieważnienie aktu, wykazując w nim braki.

W pozwie o rozwiązanie aktu sprzedaży Rutkowski wskazywał świadków których mu jednak sąd nie dopuścił, stojąc na stanowisku formalnem.

Mniemając, że przesądza to los sprawy p. Rutkowski zrujonwany materjalnie, targnął się na swe życie, strzelając sobie w skroń.

Strzał nie był śmiertelny, lecz tragiczny w następstwach, bowiem kula przerwała nieszczęśliwcowi nerwy oczne, co spowodowało ślepotę.

Proces jednak nie upadł.

P. Rutkowski wkrótce zmarł, a po jego śmierci spadkobiercy podjęli sprawę, przyczem powołano do sprawy ekspertów, którzy orzekli że w chwili sporządzania aktu sprzedaży zmarły nie posiadał pełni świadomości.

Umiera następnie pozwany Kohn i spadkobiercy Rutkowskiego prowadzą dalej sprawę ze spadkobiercami Kohna. Zresztą dwóch z pośród spadkobierców umiera w toku dalszego biegu sprawy.

Jeden z przyjaciół ś. p. Rutkowskiego zaangażowany w sprawę, bowiem częściowo finansował popełnia samobójstwo. Popełnia samobójstwo również jeden ze świadków.

Śmierć nie oszczędza również adwokatów, prowadzących sprawę. W ich liczbie znajduje się ś. p. adwokat Konic.

Minęło kilkanaście lat, sprawa jest jeszcze nie ukończona.

Sąd okręgowy powództwo oddalił bez sprawdzenia jednak wskazywanych dowodów, wobec czego rzecznicy spradkobierców śp. Rutkowskiego wnieśli skargę apelacyjną i w najbliższych dniach niezwykła ta sprawa obciążona śmiercią całego szeregu ludzi, znajdzie się na wokandzie sądu warszawskiego.

Diament, który przynosi śmierć

Do Paryża przybyła właścicielka słynnego djamentu niebieskiego Amerykanka p. Lean. Na diamencie tym ciążyć ma klątwa. Skradziony on został ze świątyni indyjskiej przez kanclerza skarbu Ludwika XIV, Taverniera. Tavernier zginął tragiczną śmiercią, rozszarpany na pustyni przez dzikie zwierzęta. Ludwik XIV podarował następnie ten kamień swej fawotytce m-me Montespan, która wkrótce popadła w niełaskę, wobec czego kamień został jej odebrany. Później kamień ten stał się własnością Marji Antoniny, której tragiczny zgon przypisują się tajemniczej sile kamienia.

W jaki następnie sposób dostał się kamień ten w ręce handlarza diamentów w Amsterdamie Fala, o tem kroniki milczą. Kamień przechodził następnie z rąk do rąk, powodując prawie zawsze śmierć swego właściciela. Kiedy dostał się w posiadanie ks. Poniatowskiego, podarował go on pięknej artystce pani Leduc, którą zastrzelił potem w loży teatralnej z zazdrości. W krótki czas później został i on sam zamordowany, a jubiler, który ten kamień nabył, popełnił samobójstwo. Zkolei kamień powędrował na wschód do sułtana Abdul Hamida. Jubiler, który sprzedał ten kamień zginął tragiczną śmiercią, wypadłszy z wozu.

Przed 20 laty zakupiła kamień ten żona miljonera amerykańskiego p. Lean. Niedługo potem zginął jej syn, wpadłszy pod koła wozu. Obecnie słychać, że kamień ten pragnie nabyć słynny aktor filmowy Chaplin.

Śmiertelna walka szczupaka z orłem

Na rzece Leine w Hanowerze widziano w tych dniach zaciętą walkę orła - rybołowa ze szczupakiem.

Szybujący nad rzeką piękny okaz orła opuścił się nagle z szybkością błyskawicy na wodę i wpił swe szpony w dużego szczupaka, poczem, uderzając powietrze szeroko rozwartemi skrzydłami, usiłował wzbić się w przestrzeń ze swą zdobyczą. Szczupak jednak okazał się tak ciężki i tak mocno opierał się swemu wrogowi, że udaremnił wysiłek orła.

Niemal pół godziny trwała ta rozpaczliwa walka, podczas której orzeł starał się wzbić w powietrze, a szczupak — dać nurka Wreszcie szczupak osiągnął przewagę i zanurzył się pod wodę, pociągając za sobą znużonego orła, który nie był już w stanie wydobyć swych szponów z ciała ryby.

Wkrótce potem orzeł i szczupak znów wypłynęły na pomierzchnię rzeki, ale już nieżywi.

Szczupak wskutek ran zadanych mu szponami orła, a orzeł utopiony przez szczupaka.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe we Francji

Wydarzyła się pod St. Foy katastrofa kolejowa.

Na skrzyżowaniu z torem kolejowym dostał się pod koła pociągu samochód ciężarowy. Z powodu zderzenia pociąg uległ wykolejeniu.

Lokomotywa i pierwszy wagon zostały zdruzgotane.

Trzech podróżnych poniosło śmierć a czterech odniosło rany, z nich trzech ciężkie.

Po wypadku maszynista uciekł i dotychczas go jeszcze nie znaleziono. Uciekł także szofer, który ponosi winę.

Drugi wypadek wydarzył się w poniedziałek wieczorem na dworcu w Montauban. Pociąg pospieszny, jadący do Bordeaux zderzył się z lokomotywą do przesuwania wagonów. Zderzenie było tak silne, że lokomotywa pociągu pospiesznego wyskoczyła z szyn. Także wóz bagażowy pociągu jest uszkodzony.

Dwudziestu trzech podróżnych odniosło rany; trzech z nich musiano przewieźć do szpitala.

Między rannymi jest także maszynista pociągu pospiesznego.

Obrady związku inwalidów wojennych R. P.

W dniach od 3 do 5 listopada r. b. odbędą się w Poznaniu obrady związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. W sobotę dnia 3 bm. obradować będzie zjazd prezesów okręgów wojewódzkich związku pod przewodnictwem prezesa posła Wagnera, w dniu 4 listopada r. b. zjazd przewodniczących oddziałów województwa poznańskiego przy udziale 180 delegatów. W poniedziałek dnia 5 listopada r. b. obradować będzie zarząd główny związku inwalidów wojennych.

W toku obrad omawiane będą sprawy organizacyjne, sprawy zaopatrzenia inwalidów wojennych, sprawy koncesyj monopolowych, m. in. omówiona będzie kwestja wprowadzenia w życie nowego statutu związku inwalidów wojennych R. P.

KRONIKA

Piątek 2 Listopad	Dziś Dzień Zaduszny Jutro Huberta Wschód słońca: 6.18 Zachód słońca: 16.02

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 2 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. Pogadanka dla kobiet. 13.00. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert południowy. 16.45. Audycja dla chorych 17.15. Chór męski Harfa. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Na legjonowym cmentarzu. 19.00. Recital organowy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Prelekcje muzyczne. 20.15. Tr. z teatru Wielkiego „Requiem J. Verdiego z udziałem solistów. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Płyty.

KATOWICE.

Piątek, 2 listopada.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 7.40. Zapowiedź programu. 7.50—8.00 Koncert reklamowy. 10.00—11.15 Nabożeństwo z Warszawy. 11.57 Syganł czasu z Warszawy. Hejanł z Krakowa. 12.03—13.30 Trasnmisje z Warszawy. 15.30 Wiadom. o eksporcie polskim z Warszawy. 15.35 Wiadom. gospod. 15.45 Płyty gramofonowe 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Transmisje z Warszawy. 17.50 „Oszczędność — szkoła charakteru“, wygł. mgr. Turski. 18.00 „Chryzantemy“ owenla A. Fierli. 18.15—19.45 Trasnmisje z Warszawy. 19.45 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. ze Śląska. 20.05—22.30 Transmisje z Warszawy. 22.30 Recytacje poezyj awangardy literackiej ze Lwowa. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Transmisje z Warszawy. 23.30 St. Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego zrzeszenia Katowicardów.

WARSZAWA.

Sobota, 3 listopada.

6.45 Pieśń „Kiedy rane wstają zorze“ 6.52 Gimanstyka 7.15 Dziennik por. 6.50 7.08, 7.25 Muzyka porana (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codzieny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert Zesp. J. Różewicza. 13.00 Dziennik południ. 13.05 Fantazje na t.m. oper. G. Verdi'ego (płyty). 15.30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania płytowe (płyty). 16.30 „Teatr Wyobraźni“ nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Wszyscy się przesiadają“. 17.00 Namożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 „Dom i rodzina“. O straconym czasie i punktualności“, wygł. p. Z. Popławska. 18.00 „Przegląd roln. Prasy Kraj. i Zagran.“ z Wilan. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 18.15 I Koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena. 18.45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Utwory na skrzypce w wyk. St. Hermaan. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Lekkie piosenki. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00 Koncert. 21.45 Szkic literacki ze Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Muz. tan. 23.00 Wiad. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 „Teatr Wyobraźni“. 23.35 Muzyka salon. 24.00 —1.00 Muz. tan. z dancingu „Paradis“.

Dzień Wszystkich Świętych w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu tegorocz. święta umarłych w Zagłębiu pogoda niedopisała. Od wczesnego bowiem ranka do późnego wieczora padał bez przerwy deszcz. Pomimo niepogody ludzie jednak tłumnie spieszyli na cmentarze, aby oddać hołd Zmarłym.

W godzinach rannych odprawione zostały nabożeństwa, a popołudniu nieszpory, poczem zaś z kościołów wyruszyły na cmentarz procesje z udziałem księży.

W Sosnowcu na czele procesji szedł miejscowy proboszcz ks. kanonik Jankowski.

Na cmentarzu w Sosnowcu przy grobie powstańców śląskich ks. prefekt Gelbartowski wygłosił podniosłe kazanie, poświęcone pamięci Zmarłym.

Płyta Nieznanego Żołnierza przed dworcem przybrana była kwiatami, wieczorem zaś oświetlona lampkami.

* * *

W Będzinie po nieszporach również wyruszyła na cmentarz procesja z ks. kan. Pechem na czele. Kazanie na cmentarzu wygłosił ks. pref. Placek.

Dziś o godz. 10 rano w miejscowym kościele parafjalnym w Będzinie odprawiona zostanie msza żałobna za poległych 11 p. p. ziemi będzińskiej. Kazanie wygłosi ks. kanonik Peche. W nabożeństwie wezmą udział władze państwowe, samorządowe, wojskowe, szkoły i organizacje ze sztandarami.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przejdzie na Plac 3-go maja do pomnika poległych 11 p. p., gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosi prez. Rzeczkowski.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, o godz. 20 m. 15 teatr miejski daje arcyświetną komedję w 3-ch akt. B. Winawera pt. „Smaczny chleb kłamstwa" — w roli tytułowej występuje znakomity aktor p. Józef Orchoń, którą to rolę grał już w Częstochowie.

Jutro o godzinie 20 m. 15 D. Niccodemiego „CIEŃ" w 3-ch aktach. W roli tytułowej występuje p. Królikowska z p. Balcerzakiem na czele. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

—o()o—

WŁAŚCICIELE DOMÓW I PLACÓW w BĘDZINIE UTWORZYLI KOŁO LOPP.

Zarząd związku właścicieli domów i placów w mieście Będzinie w zrozumieniu wielkiego znaczenia idei obrony powietrznej i przeciwgazowej szerzonej przez ligę obrony powietrznej państwa utworzył koło LOPP. przy związku.

Zarząd związku zwraca się przeto z gorącym apelem do wszystkich właścicieli domów i placów, aby zapisywali się na członków koła L.O.P.P., widomym znakiem tego będzie umieszczenie na domu wydanej przez LOPP. tabliczki, którą nabyć można w lokalu związku (Będzin, ul. Małachowskiego nr. 25)

—o()o—

PIERWSZE PŁATKI ŚNIEGU W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj przez cały dzień padał bez przerwy deszcz. Wieczorem o godzinie 7 powietrze się trochę oziębiło i począł padać deszcz ze śniegiem.

—o()o—

— **Koncert popularny w Sosnowcu.** Koło „Śródmieście" BBWR. w Sosnowcu urządza w niedzielę w sali kina-teatru „Palace" koncert popularny z udziałem: kom. J. Ciesielskiej (śpiew), Szynkowskiego (wiolenczela) oraz orkiestry symfonicznej koła grodzkiego BBWR. pod dyr. E. Sieji.

Akompanjament dyr. E. Horbaczewska.

Początek koncertu o godz. 11-ej rano.

— **„Polska a zagranica".** Jutro o godzinie 6-ej wiecz. w lokalach zw. rezerwistów ul. 3-go maja 22 w Sosnowcu, prof. T. Pasierbiński wygłosi odczyt p. t. „Poska a zagranica".

Wejście bezpłatne.

— **Zabawa „Czwórki".** Koło przyjaciół harcerstwa przy 4-ej zagł. druż. harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego, urządza jutro zabawę taneczną w salach kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego

Do tańca przygrywać będzie orkiestra jazzbandowa.

Wejście na zabawę ściśle za zaproszeniami. Organizatorzy proszą, że o ile kto ze stałych gości, względnie chętnych z poza koła chciałby wziąć udział w zabawie, a dotychczas z jakichkolwiek powodów nie otrzymał zaproszenia, może otrzymać je codziennie w godzinach od 19 do 20 w lokalu 4 drużyny przy ulicy Nowej 49 (budynek szkoły powszechnej Nr. 19 I piętro).

— **11 listopad w Poraju.** W Poraju odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu uroczystości 11 listopada.

W skład prezydjum komitetu weszli pp.: prezes gminnego komitetu BBWR. w Poraju p. Zygmunt Giersz — jako przewodniczący, oraz referent wychowania obywatelskiego związku strzeleckiego w Poraju p. Kazimierz Surowiecki — jako sekretarz komitetu.

Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w miejscowej kaplicy, pochód organizacyj pod pomnik poległych mieszkańców gminy Poraj, gdzie odbędzie się apel poległych.

Następnie odbędzie się akademja

Z działalności koła opieki rodzicielskiej

przy państw. seminarjum naucz. męsk. w Dąbrowie

W lokalu państwowego seminarjum w Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków koła opieki rodzicielskiej, na którem oprócz wszystkich niemal rodziców byli obecni dyrektor seminarjum p. A. Ziemba i delegat rady pedagogicznej p. prof. J. Jabłoński. Prezes koła pł Fr. Szpruch scharakteryzował najpierw całokształt prac zarządu i omówił najważniejsze zamierzenia na przyszłość. Z prac dokonanych w ub. roku szkolnym przez koło opieki wysuwają się na plan pierwszy: urządzenie kolonij letnich w Olczy pod Zakopanem dla kilkudziesięciu uczniów przez przeciąg kilku [illegible] wakacyjnych kosztem około 3000 zł., z czego część koło pokryło z własnych funduszów, a resztę z uzyskanych subsydjów. kursy narciarskie w czasie feryj świątecznych Bożego Narodzenia; subwencjonowanie przez koło opieki rodzicielskiej wycieczek krajoznawczych, m. i. subwencja 600 zł. na tygodniową wycieczkę pedagogiczną uczniów V kursu do Warszawy; udzielenie szeregu zapomóg najbiedniejszym uczniom oraz pomoc finansowa dla chorych uczniów na pokrycie kosztów kuracji; udział w akcji dożywiania prowadzonej przy wydatnej pomocy magistratu m. Dąbrowy.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej zebrani wyrazili podziękowanie dotychczasowemu zarządowi za jego działalność i wybrali nowy zarząd w mało zmienionym składzie.

Następnie dyrektor seminarjum wygłosił referat o stanie szkolnictwa powszechnego w Polsce i o akcji, prowadzonej przez towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych. Na wniosek prezesa koła Fr. Szprucha zebrani, po wysłuchaniu referatu dyrektora A. Ziemby, powzięli jednogłośnie uchwałę o zapisaniu się na członków t-wa pop. bud. publ. szk. powsz. wszystkich członków koła opieki rodzicielskiej ze składką 4 zł. rocznie od każdego członka. W ten sposób koło t-wa pop. bud. publ. szk. powsz. przy seminarjum i szkole ćwiczeń wzrasta odrazu do stukilkudziesięciu członków.

Po zebraniu p.p. wychowawcy udzielali rodzicom informacyj o postępach w nauce ich uczniów za ub. okres szkolny.

Bezpośrednio po zebraniu rodziców uczniów seminarjum odbyło się organizacyjne zebranie wszystkich rodziców dzieci szkoły ćwiczeń przy seminarjum, na którem postanowiono powołać do życia koło opieki rodzicielskiej szkoły ćwiczeń. Po referecie na temat spraw wychowawczych, wygłoszonym przez kierownika szkoły ćwiczeń prof. T. Pisarskiego, wybrano zarząd koła opieki i ustalono składkę miesięczną w wysokości 1 zł. miesięcznie od członka. Na zakończenie dyrektor seminarjum p. A. Ziemba zachęcił również rodziców dzieci szkoły ćwicz. do zapisywania się do koła szkolnego t-wa pop. bud. publ. szk. powsz. Wobec przychylnego ustosunkowania się rodziców tut. koło tow. P. B. P. S. P. będzie niewątpliwie najliczniejsze z kół szkolnych na terenie Zagłębia.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jeszcze o sporcie w szkołach

W ministerjum W. R. i O. P w Warszawie odbyła się w dniach 29 i 30 bm. konferencja wizytatorów wychowania fizycznego z całej Polski, zwołana przez wydział w. f. Ministerjum oświaty.

Podczs konferencji rozważano zagadnienia pracy instruktorsko - wychowawczej na polu wychowania fizycznego w poszczególnych okręgach szkolnych. Zastanawiano się nad sprawą dokształcenia nauczycieli wychowania fizycznego na specjalnych kursach.

Tematem konferencji była również głośna sprawa rozwoju życia sportowego w szkołach i sposoby wprowadzenia w życie znanych postulatów zjazdu kuratorów szkolnych, które obejmowały tworzenie obok kółek sportowych szkolnych także i klubów międzyszkolnych, które następnie zorganizowałyby się w ogólnopolski związek sportu szkolnego.

Zastanawiano się nad możliwościami zorganizowania dla specjalnie uzdolnionych sportowo uczniów-zawodników rozgrywek międzyszkolnych okręgowych, rozważano także możliwości pewnego kontaktu z związkami sportowemi państwowemi przez organizowanie rozgrywek dla sprawdzenia i porównania dorobku przygotowań sportowych młodzieży szkolnej.

Wszystkie te sprawy znajdujące się w stadjum początkwej realizacji, będą jeszcze tematem dalszych konferencji.

Na konferencji obecny był przedstawiciel państw. urzędu wych. fiz. wicedyr. ppłk. Engel, który poparł całkowicie stanowisko zebranych wizytatorów.

— **Święto 11 listopada w Rogożniku.** Z incjatywy miejscowego koła BBWR. zawiązał się komitet obchodu święta 11 listopada. Do komitetu weszli: pp. Błaszczykowna Stanisława — przewodnicząca, Jaglarz Stanisław — wiceprzewodniczący, Biegański Stanisław — sekretarz, Franusik Stanisław — zastępca sekretarza, Onak Jan — komendant pochodu, Ferdynówna Sylwina, Możdżeń Ignacy, Watoa Marjan, Watoła Władysław, Cichoń Stanisław, Trofon Stanisław — członkowie.

W wigilję święta wieczorem odbędzie się capstrzyk. W dniu 11 pochód do kościoła parafjalnego w wSiemoni, wieczorem uroczysta akademja przy współudziale wszystkich organizacyj.

— **Święto Chrystusa Króla w Rogożniku.** W ub. niedzielę obchodzono w Rogożniku uroczystość Chrystusa Króla. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Siemoni, na które udała się pochodem młodzież szkolna i wszystkie organizacje. Po południu urządzono akademję. Program akademji wypełniły: referat „Chrystus Król a Polska" — wygłosił p. St. Franusik, inscenizacja „Chrystus i dzieci" — wykonały bardzo ładnie dzieci szkolne, żywy obraz - wykonały również dzieci szkolne. Chór świetlicy odśpiewał kilka pieśni religijnych i wykonał inscenizecję. Katolickie S. M. P. odegrało obrazek „Modlitwa zakonnicy". Na zakończenie odśpiewano hymn: „My chcemy Boga".

— **Kradzieże.** Do hali fabryki „Józefów" w Czeladzi po wyrwaniu krat i okna dostali się złodzieje i skradli 7 pasów skórzanych.

Wartość skradzionych pasów obliczono na trzy tysiące zł.

— Onegdaj do garbarni J. Rozenberga na kolonji Zielonej w Dąbrowie dostali się złodzieje, skąd skradli większą ilość skór bukatowych, wartości 1225 zł.

Sprawców kradzieży policja szuka.

WALASIEWICZÓWNA W JAPONJI.

Japońska agencja „Rengo" donosi, że w dniu 4 listopada rb. odbędą się w Nagoya wielkie zawody lekkoatletyczne, zorganizowane na cześć Walasiewiczówny.

Na zawodach tych polka startować będzie na trzech klasycznych dystansach, a mianowicie: na 60 m., 100 m. i 1000 m.

Sfery sportowe Japonji ze szczególnem zainteresowaniem oczekują wyniku Walasiewiczówny w biegu na 1000 metrów, przytem cała prasa ze zdumieniem podkreśla niezwykły fakt, że w w jednym dniu ta sama zawodniczka zaatakuje tak różne dystanse, jak 60 i 1000 metrów.

STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA.



Na międzynarodowych zawodach w Japonji, nasza świetna rekordzistka uzyskała cztery pierwsze miejsca, bijąc w dwuch biegach dotychczasowe rekordy świata.

Kronika

X Budowa trybun na stadjonie w Czeladzi. Magistrat czeladzki przeprowadza dalszą serję robót na stadjonie miejskim w Czeladzi.

W ostatnim tygodniu rozpoczęto roboty ziemne przy budowie trybun. Według obliczeń trybuny pomieszczą około 4 tys. widzów.

O ile pogoda dopisze jeszcze przez 2 tygodnie prace wstępne będą ukończone. W następnym roku przeprowadzone będą częściowe nakrycia trybun.

Obecnie czynione są starania o doprowadzenie wody na stadjon miejski celem urządzenia ślizgawki i toru hokejowego w zimie.

Magistrat zamierza zwrócić się z prośbą do tow. „Saturn" o przeprowadzenie rur wodociągowych w Nowej Kolonji do boiska. Robotami kieruje p. B. Szlauer.

X Ostateczny termin ubiegania się o P. O. S. w Sosnowcu. Miejski komitet W. F. i P. W. w Sosnowcu pidaje do wiadomości zainteresowanych, że ostateczny termin ubiegania się o POS. upływa z dniem 12 bm. Przypomina zarazem tym, którzy posiadają legitymację z ważnością do 31 grudnia br. że o ile w tym terminie nie odnowią, stracą prawo do ubiegania się o stopień następny POS. i zmuszeni będą rozpocząć próby od początku.

Organizacje opoważnione przez P. U. W. F. i P. W. do prowadzenia prób we własnym zakresie, winy nadesłać protokuły prób do komitetu, na ręce profesora Korwin-Olszewskiego do dnia 10 bm.

Żadne reklamacje po tym terminie uwzględnione nie będą.

HUMOR.

OT, ŻYCIE.

Noc. Na moście pusto i ponuro. Przy barjerze stoi człowiek i ponuro patrzy w płynące wolne fale.

Znać po nim, że się biedak nosi z zamiarem przechylenia barjery i rzucenia w odmęty wody. Widząc to, jakiś spóźniony przechodzeń podbiega do desperata i chwyta go za ubranie, w ostatniej prawie chwili.

— Szalony człowieku, wola z wyrzutem — co czynisz, nieszczęsny?! Zastanów się, chodź, siądziemy na ławce, porozmawiamy kilka minut o powabach życia.

Po kilku minutach rozmowy, obaj wstali z ławki, uścisnęli sobie prawice serdecznie, ucałowali się i obaj jednocześnie rzucili się do Wisły.

MORALNOŚĆ.

— Moja kochana, powiedz mi, czy to jest moralne, gdy kobieta rozbiera się przy mężczyźnie?

— Oczywiście, że bardzo niemoralne, gdy ten mężczyzna... niema pieniędzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPIĘ wannę używaną lano - żelazną. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

KANIA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

BĘDKOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

JACEK ZŁĘCZ

23.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny"

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Drogi mój, stary Przyjacielu!

Każdy człowiek ma serce, które lubi płatać różne figle wtedy, kiedy się tego najmniej spodziewamy. Zresztą, drogi szefie — pewnieś sam w młodości swojej na własnej skórze o tem się przekonał. Krótko mówiąc: Zakochałem się! Zakochałem się od pierwszego spojrzenia i nie wątpię, że moja ukochana podziela również moje płomienne uczucia. A cudna to kobieta!.. Wdzięczna postać, alabastrowej białości twarzyczka, błękitne, duże oczy i złoty, falujący włos... Trochę podobna do panny Ireny Łanickiej, ale — wierz mi, drogi przyjacielu — piękniejsza! — Stokroć piękniejsza!... Poprostu nieziemskie zjawisko, — anioł!... A jaka dobroć i czułość promieniuje z każdego jej spojrzenia!... Jaka gracja w każdym ruchu! — A jaki głos!... Poprostu śpiew... no, jakby się tu wyrazić... no,... sło... ech! — słowik niema takiego głosu! — Takim głosem chyba tylko bajeczne syreny wabią do siebie... Nie dziw się więc, mój Drogi, że gdy posłyszałem jej głos, — zostałem z miejsca oczarowany! — Tak nagle, tak niespodziewanie — w ciągu godziny jestem jej cały — bez reszty... Zresztą co dziwnego? — Żyjemy przecież w dwudziestym wieku! — szybkie tempo życia — szybkie tempo miłości! — Byłbym szczęśliwy zupełnie — byłbym najszczęśliwszym z ludzi, — gdyby nie smutek, że... że... — wybacz drogi Przyjacielu — spowodu mojej wielkiej miłości — spowodu tej kobiettt... pardon — tego anioła — musimy się rozstać na długo!... Moja ukochana jutro wyjeżdża w podróż zagranicę i ja dałem jej słowo (w uniesieniu miłosnem), że będę jej wszędzie dotrzymywał towarzystwa... Wyobrażasz sobie, że u boku tak pięknej kobiety nie będzie mi się nudziło, że powinienem być szczęśliwym... I... byłbym nim! — Byłbym nim... gdyby nie to, że Ciebie, mój najdroższy Przyjacielu muszę tu zostawić i to tak nagle, bez przyzwoitego pożegnania... Ale niema innej rady! — Jak wszystkie piękne kobiety — i mój anioł jest trochę... trochę kapryśny... Postanowienia nie odprowadzi.. Oczywiście ja mógłbym użyć na nią swego wpływu, ale... czyż wypada zaraz w pierwszych dniach szczęścia okazywać swoją egoistyczną wolę? Nie! — tego uczynić — nawet dla Ciebie — nie potrafię! — Nie mógłbym znieść łez w oczach tego anioła!... Spełniam więc ten jej kaprys choć serce mi się kraje na myśl, że pociecha jest tylko szczęśliwa okoliczność, że na mojem miejscu obecine dotrzymuje szefowi towarzystwa Wracz

To dzielny chłopak i, sądzę, że w części przynajmniej mniej potrafi mnie zastąpić. Poziem wszystkie nasze wielkie kłopoty są już polikwidowane, a co do Nejmana to mam stuprocentowe przeświadczenie, że dacie sobie z nim we dwóch radę...

Oczko przerwał w tem miejscu.

— Aomar?... — wyrzekł półgłosem — co o Komarze anpisać?... Hm... trzeci warunek... słowo honoru... nie żarty hm...

— Pal djabli Komara! — Co co mi teraz zrobi? — A słowo honoru? — Niema żadnego znaczenia — wymuszone! Wy mu—szo-ne!.. A przytem dane bandycie!... Między uczciwemi ludźmi, a bandytami sprawy honoru nie istnieją!... Tak, tak! — Czekaj draniu, Komarze! — Szef się z tobą rozprawi... bo... tego — ja, już nie mam czasu!... I Oczko znowu chwycił za pióro...

Co do mnie — to zleconą sobie funkcję jak najstaranniej wypełniłem, narażając przez zbytnią może gorliwość życie, ale... o tem nawet nie warto wspominać!... Szef — zresztą jak zawsze — słusznie się domyślał — kryjówka jest: — parter, naprzeciw zakrętu klatki schodowej — zamaskowane wejście w ścianie. — Ja z łatwością odszukałem, więc i szefowi nie nastręczy to również dużej trudności. Żałuję tylko, że nie pochwyciłem Komara!... Niestety! — Spłoszony (widocznie mnie dojrzał) — ratował się ucieczką przez okno. Spuścił się po rynnie i przepadł w ciemnościach... Ogromnie się przestraszył i sądzę, że mu się już odniechciało z nami zadzierać. W każdymbądź razie należy mieć nad nim czujne oko, bo czyż można przewidzieć co taki drań może przeciwko nam uknuć? — A szefa on nie lubi okropnie... Niech więc szef uważa na siebie... Kończę już, bo czas ucieka, a moja najdroższa mnie oczekuje... Z drogi anpiszę więcej.

Łączę moc najserdeczniejszych pozdrowień i życzenia wszelakiej pomyślności

Michał Oczko.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zaglebia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.